

Myśliński, Jerzy

Wysłouchowie : twórcy prasy ludowej

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 30/3-4, 145-152

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY MYSLIŃSKI (Warszawa)

WYSŁOUCHOWIE — TWÓRCY PRASY LUDOWEJ

Jakkolwiek Bolesław i Maria Wysłouchowie należą bezspornie do twórców prasy polskiego politycznego ruchu ludowego w Galicji, sami wywodzili się z zaboru rosyjskiego. Bolesław urodził się 22 listopada 1855 r. we wsi Socha na Polesiu, w rodzinie ziemiańskiej, biorącej udział w powstaniach. Szkołę średnią ukończył we Włocławku, dokąd przeniesła się cała rodzina. W 1875 r. zaczął studia w Instytucie Technologicznym w Petersburgu, podczas których przejął się ideałami narodnictwa, a także należał do miejscowej polskiej Gminy Socjalistycznej. Jako inżynier chemik pracował w Płocku w latach 1879—1880. Kontaktował się ze środowiskiem socjalistów warszawskich. Aresztowano go podczas zebrania robotniczego 10 marca 1880 r. i w trybie administracyjnym skazano na 3 lata więzienia. Karę odsiadywał w Cytadeli warszawskiej, a potem w twierdzy modlińskiej.

W tym czasie poznał swą przyszłą żonę, Marię z Bouffałów, urodzoną w 1858 r. w Udrejnikach na Litwie, w zubożałej rodzinie ziemiańskiej. W 1878 r. rozpoczęła ona naukę w Petersburgu na Wyższych Kursach Naukowych dla Kobiet, gdzie zetknęła się z konspiracją socjalistyczną. Po trzech latach uzyskała kwalifikacje pedagogiczne i podjęła pracę na pensji Henryki Czarnockiej w Warszawie. Wówczas poproszono ją, by pełniła funkcję lektorki Bolesława, który zaczął niedomagać i nie mógł sam czytać w więzieniu. Częste spotkania doprowadziły do związku uczuciowego, który potwierdzono ślubem jesienią 1884 r., kilka miesięcy po wyjściu Bolesława z więzienia. Młodzi małżonkowie wiosną 1885 r. osiedlili się na stałe we Lwowie. Szybko zaaklimatyzowali się, a Bolesław nie czekał zbyt długo na obywatelstwo austriackie. Dom Wysłouchów pozostawał przez długie lata miejscem spotkań licznych królewiaków, zwłaszcza koleżanek Wysłouchowej — działaczek społecznych. Raz tylko przeżył Wysłouch w Galicji autentycznie ciężkie chwile podczas procesu we wrześniu 1889 r., oskarżony o działalność w tajnym stowarzyszeniu. Wyrokiem sądu uniewinniono go, a lwowscy studenci urządzili mu wielką owację.

Po więziennej edukacji i doświadczeniach Bolesław Wysłouch zarzucił wyuczony zawód i zajął się wydawaniem i redagowaniem prasy. Jego żona Maria nie musiała zmieniać zawodu pedagoga, doświadczenia z tej dziedziny znakomicie ułatwiły jej start w roli publicystki i sekretarki Wysłoucha, który swoje przemyślenia i refleksje społeczne chciał najpierw wykorzystać na łamach periodyku dyskusyjnego; miał on przygotować grunt pod rozleglejszą działalność. Maria wprowadziła jeszcze uczyła na pensji Wiktorii Niedziałkowskiej we Lwowie, gdzie była „uwielbianą nauczycielką”, ale coraz bardziej pociągała ją działalność społeczna, głównie w dziedzinie emancypacji kobiet i upowszechnienia oświaty. Sprzyjał jej wyjątkowy dar wymowy i lekkie pióro, które wykorzystywała najpierw jako współredaktorka pism męża, potem jako samodzielna autorka licznych tekstów i broszur.

Uważny obserwator dziejów galicyjskiego ruchu ludowego, Peter Brock zauważył, iż w miejsce dotychczasowych pisemek moralizatorskich „dla ludu” pojawił się w 1889 r. w postaci „Przyjaciela Ludu” nowy typ pisma ludowego, w którym „przede wszystkim pisać mieli sami chłopci, i to możliwie jak najczęściej, o swej biedzie, o swych kłopotach, a także w celu informowania jedni drugich o wszystkim, co się dzieje w ich okolicy”. Historyk prasy ludowej, Andrzej Paczkowski do najbardziej charakterystycznych cech nowych pism zaliczył współredagowanie ich przez chłopskich czytelników poprzez masowe nadsyłanie „listów-prósb, listów-skarg, listów-deklaracji politycznych, listów-informacji”. Owe listy zapełniały sporą część gazet ludowych, gdy pozostała przypadła na teksty „pisane przez różnego lotu i różnego autorytetu działaczy politycznych, społecznych, gospodarczych związanych z instytucjami i organizacjami wiejskimi”. Do tego dochodziły materiały organizacyjne ruchu ludowego, a także teksty wystąpień i interpelacji posłów ludowych.

Taki model pisma ludowego zainicjował na gruncie galicyjskim Wysłouch. Wcześniej znane tu były tylko pisemka „dla ludu” oraz gazetki ks. Stanisława Stojałowskiego, które rozbudziły zainteresowania chłopów. Miał też Wysłouch z Królestwa Polskiego wzory pism moralizatorsko-oświatowych. Przeniknięty był sam ideami narodnickimi, poznał zasady młodych socjalistów polskich, sam przecież przeszedł przez „patriotyczny socjalizm” i Cytadelę, przemyślał idee Ferdynanda Lassalle’a, znał publikacje Bolesława Limanowskiego.

Nim jednak powołał do życia „Przyjaciela Ludu”, finansował i kierował poważnym miesięcznikiem „naukowym i literackim” — „Przeglądem Społecznym”. Ukazywał się on od stycznia 1886 do lipca 1887 r. Na 18 wydanych numerów 11 uległo konfiskacie. Na 4—6 arkuszach każdego numeru pisywał sam Wysłouch oraz liczne grono autorów różnej proweniencji. Redaktor i wydawca pomieścił na tych łamach cykl artykułów — *Szkice programowe* — uważany za najwcześniejszą enuncjację społeczno-polityczną, będącą teoretyczną podbudową przyszłego politycz-

nego ruchu ludowego w Galicji. Najważniejszymi kategoriami rozważanymi w *Szkicach* były naród polski i lud polski. „Lud — warstwy panujące narodu — to większość liczebna — pisał Wysłouch. — Jeśli więc, zgodnie z etyką społeczną celem działalności powinno być osiągnięcie takich form bytu, przy którym suma szczęścia byłaby możliwie największa, to drogą ku temu jest popieranie interesów ludowych przed wszystkimi innymi już dla tego jednego, że lud większość liczebną stanowi”. Spośród wszystkich warstw ludowych skupił Wysłouch swoją uwagę na najliczniejszej, na chłopach, choć nie tylko ich z ludem identyfikował. Wyznając stanowisko niepodległościowe, opowiadał się za Polską etnograficzną, dostrzegał polskie warstwy ludowe na kresach zachodnich i większość białorusko-ukraińską na wschodnich, uznając jej prawo do samodzielnego bytu państwowego.

Grupą, która licznie zasilala łamy „Przeglądu”, byli socjaliści z Li-manowskim na czele, a także młodzi marksiści, którzy tu recenzowali m.in. *Kapitał* Marksa. Ale nie oni wyłącznie decydowali o obliczu pisma. Publikowali tu także Iwan Franko, Zygmunt Miłkowski, Zygmunt Bialicki, Wilhelm Feldman oraz liczne grono pisarzy z Janem Kasprowiczem na czele. O ile z dyskusji ideowych warszawskiego rówieśnika „Przeglądu Społecznego”, „Głosu”, wyłoniła się i zyskała przewagę ideologia narodowo-demokratyczna, o tyle pod kierownictwem Wysłoucha „Przegląd” stworzył bazę ideową dla ruchu ludowego. Zamykając wydawnictwo Wysłouch zapowiedział zresztą, że na jego miejsce przewiduje nowy periodyk, którego celem ma być nie tylko „pogłębianie teoretycznych podstaw demokratycznego ruchu”, ale dotychczasowa ogólniejsza refleksja „zejdzie [...] plonem obfitym i walką przeciw krzywdom ludu, obroną jego narodowych, ekonomicznych i politycznych interesów. A w walce tej i tylko w walce wytworzy się demokratyczna i silna, bo jednolita, zdemokratyzowaniem się narodowa organizacja”.

Nowym pieriodykiem, który zaliczymy bez wahań do najwybitniejszych osiągnięć Wysłoucha i jego żony Marii jako autorki licznych tekstów i swego rodzaju sekretarza redakcji, a równocześnie znakomitej łączniczki między redakcją i wiejskimi czytelnikami, był dwutygodniowy lwowski „Przyjaciel Ludu”, który pojawił się 1 kwietnia 1889 r. Pismo drukowano początkowo w nakładzie 1000, potem w 1894 r. — 2 tys. egz. Po zniesieniu kaucji dziennikarskich wychodziło ono trzy razy miesięcznie w nakładzie do 3 tys. egz., by w 1900 r. przejść na częstotliwość tygodniową. Po przejęciu pisma przez wychowanka Wysłouchów, autentycznego działacza ludowego, Jana Stapińskiego, w 1902 r. i przeniesieniu redakcji do Krakowa w 1903 r. nakład rósł od 3 do 10 tys. egz.

Początkowo łamy pisma wypełniali sami Wysłouchowie oraz autorzy listów do redakcji. Stałym współpracownikiem „Przyjaciela Ludu” od 1894 r. stał się Stapiński, który wkrótce zauważył różnice dzielące go od redaktora: „On teoretyk, ja praktyk, on skryty, ja otwarty, on ko-

chający sprawę, ja miłujący lud żyjący i każdą jednostkę z osobna, on gwałtowny i zawzięty, ja prędki także, ale wobec nieprzyjaciół, ale bez zawziętości, on taktyk, ja działający według potrzeby chwili, on majątny, ja ubogi, on chcący, aby inni pracowali, ja pragnący wszystko sam robić, on liczący się ze zdemoralizowaną opinią, ja na nic nie zważam, on bojący się o swoją skórę, mnie nic nie zastrasza itd.” Już wówczas Stapiński, niedoszły prawnik, uważał, że faktycznie sam redaguje pismo, a Wysłouch nadaje mu jedynie ostateczny szlif.

Najogólniej rzecz biorąc w pierwszych latach „Przyjaciela Ludu” propagował polityczne uświadomienie wiejskiego ludu, ale czynił to nie tylko poprzez artykuły agitacyjne, ale przede wszystkim poprzez ukazywanie krzywdy ludu i jego potrzeb, opierając się na licznych jednostkowych przykładach, zawartych w listach swoich wiejskich czytelników. Wysłouch był wolnomyslicielem i doskonale rozumiał antyklerykalizm chłopski w Galicji, mający swe społeczne uzasadnienie, niemniej jednak starał się w „Przyjacielu Ludu” nie występować przeciw religii. Mimo to spowodował lawinę inwektyw ze strony hierarchii kościelnej i prasy katolickiej, z którą musiał polemizować. Ogromnie wiele zdziałał na wsi poprzez popularyzowanie kanonu narodowej literatury, historii walk społecznych i narodowych, w których to dziedzinach najwięcej uczyniła Maria Wysłouchowa. Na łamach „Przyjaciela Ludu” drukowała liczne teksty, które później ukazywały się w postaci broszurek. Oczywiście, nie pomijano w piśmie praktycznych porad gospodarskich i prawnych. Publikowano teksty samorodnych pisarzy ludowych a także — w wyborze — utwory literackie wysokiego obiegu artystycznego.

Wysłouchowie w „Przyjacielu Ludu” odkryli talent Macieja Szarka oraz publicystyczne umiejętności Jakuba Bojki, który do czytelników trafiał przez budzenie w nich poczucia chłopskiej godności.

Od 1895 r. stał się „Przyjaciela Ludu” organem powstałego w Rzeszowie Stronnictwa Ludowego, do którego animatorów i członków władz należał Wysłouch. Pierwsza kampania wyborcza SL, pod hasłem „chłopi wybierajcie swego”, przyniosła mu sukcesy — do Sejmu Krajowego wybrano 9 posłów, w tym 7 chłopów. Ale wybory parlamentarne w 1897 r. wskutek waśni w obozie ludowym (walka ks. Stojałowskiego z SL) nie należały dla ludowców do udanych. W 1898 r. w wyniku wyborów uzupełniających do parlamentu trafił Stapiński. Kolejne wybory znów zepchnęły Stronnictwo na margines życia politycznego, wobec czego wzmogła się w jego szeregach dążność do przekształceń programowych. Niezbyt skutecznie w tej dziedzinie oddziaływał „Przyjaciela Ludu”, który w 1901 r. liczył tylko 1380 prenumeratorów. Nie oznaczało to wszakże, iż tylko tyłu chłopów go czytało, ze względu na biedę panującą na wsi galicyjskiej rozwinięte było bowiem czytelnictwo zbiorowe. Stapiński skarżył się, że w redakcji Wysłouch „tak mi usuwał śmielsze ustępy i całe artykuły, że pismo nie wywierało skutecznego wpływu”. Wreszcie

1 stycznia 1902 r. Wysłouch przekazał Stapińskiemu redakcję i oddał mu pismo na własność. Gdy Stapiński w czerwcu przeniósł je do Krakowa, znacznie zradykalizowało ono ton wypowiedzi. Stało się to już po zmianie programu PSL w lutym 1903 r.

Wysłouch nie odsunął się jednak całkowicie od „Przyjaciela Ludu”, ale decydujący wpływ na jego kierunek miał teraz Stapiński i zastęp jego współpracowników, których Wysłouchowie przygotowali do współpracy; wymienimy z nich tylko Wojciecha Zawadę, Dominika Piękosia, Franciszka Krempe, Andrzeja Średniawskiego, Franciszka Wójcika. Kilka jeszcze razy ratował Wysłouch pismo z opresji finansowych, redagował je podczas podróży Stapińskiego po Ameryce. Wielu czytelników żałowało pierwszego redaktora, ale — jak pisze Krzysztof Dunin-Wąsowicz — „podał się bardzo żywy i barwny sposób redagowania pisma przez Stapińskiego”.

Zanim pojawił się „Przyjaciel Ludu”, Wysłouch w styczniu 1887 r. wszedł do spółki wydającej od 31 marca 1883 r. codzienny „Kurier Lwowski”. Redagował go zrazu Ludwik Masłowski, a potem przez wiele lat działacz demokratyczny, Henryk Rewakowicz. Pismo reprezentowało radykalny odłam mieszczaństwa lwowskiego. Wejście Wysłoucha do redakcji zradykalizowało ton wypowiedzi dziennika, który zaczął przygotowywać opinię publiczną na powstanie politycznego ruchu ludowego. Wskutek tego dziennik ulegał częstym konfiskatom. Od 1898 r. „Kurier” stał się wyłączną własnością Rewakowicza i Wysłoucha, a po śmierci pierwszego z nich przejął go sam Wysłouch, który zakupił dlań specjalną drukarnię. Przedsiębiorstwo oceniano na 300 tys. koron. W 1913 r. „Kurier” ponownie został własnością spółki z udziałem Wysłoucha.

Dziennik cieszył się dobrą opinią, był sprawnie redagowany, dbał o aktualność w dziedzinie polityki, zagadnień społecznych i kulturalnych. Po założeniu SL uważany był za jego sympatyka i — jak ocenia badacz tej tematyki, Krzysztof Dunin-Wąsowicz — „był jego orędownikiem na terenie miejskim”, jako że wieś wówczas jeszcze dzienników nie czytała. Po zawarciu przez Stapińskiego sojuszu z konserwatystami „Kurier Lwowski” przeszedł do opozycji wobec PSL i stał się organem tzw. frondy lwowskiej. Popierał ruch zarzewiacki. W latach przedwojennych i w czasie I wojny światowej sprzyjał poczynaniom tzw. stronnictw niepodległościowych, przy czym nie zmienił swego stanowiska również w czasie rosyjskiej okupacji Lwowa w latach 1914—1915.

Zaczął „Kurier Lwowski” swój byt od 1200 egz. nakładu, by na przełomie stuleci osiągnąć 6 tys. egz., po czym nakład ten spadł o około jedną trzecią, by podnieść się do 11 tys. egz. w 1909 r., tj. wtedy, gdy przeszedł na dwa wydania dziennie. Wiązało się to niewątpliwie z jego opozycją wobec Stapińskiego. Potem jednak nakład ponownie spadł, ale w przedostatnim roku wojny drukowano 14 tys. egz., w tym 10 tys. dla prenumeratorów. Czytali ten dziennik nauczyciele ludowi, urzędnicy

gminni, działacze wiejscy. Po śmierci Rewakowicza redagował go sam Wysłouch, on też pokrywał niedobory. Kierował dziennikiem przy pomocy nielicznego zespołu, pomieszczał sporo tekstów pozaredakcyjnych. Redaktorem politycznym „Kuriera” był od 1908 r. Jan Dąbski, felieton literacki i teatralny należał do Adama Zagórskiego, historię reprezentował Franciszek Jaworski, inne dziedziny wiedzy uprawiał Bohdan Janusz. Przez redakcję przewinęła się liczna grupa pisarzy: do 1900 r. dział literacki prowadził Jan Kasprówic, pracował tu także Iwan Franko. Dziennikarzami „Kuriera” byli też Feliks Młynarski, Władysław Bazylewski i wielu innych. W okresie poprzedzającym I wojnę światową Wysłouch dbał głównie o finanse dziennika, a po ich załatwieniu prowadził „dysputy na temat starych manuskryptów i ekslibrisów” lub oddawał się „swobodnej pogawędce w kawiarni”.

Pamiętać trzeba, że konkurencja na rynku prasowym we Lwowie na przełomie stuleci była znaczna: najpopularniejsze były tu sensacyjny „Wiek Nowy” i endeckie „Słowo Polskie”, powagę władzy reprezentowała „Gazeta Lwowska”, wieloletnimi tradycjami legitymowali się „Dziennik Polski” i ziemiańska „Gazeta Narodowa”, wreszcie nowe tytuły to „Gazeta Poranna” i „Gazeta Wieczorna”, a wymieniamy tylko gazety polskie o ustalonej renomie (były nadto ukraińskie i żydowskie), pomijając efemerydy.

Dodatkiem do „Kuriera Lwowskiego” był „Tydzień” wydawany od 1893 r. Kierował nim bezpośrednio Wysłouch, który był zdania, że w Galicji istnieje przekonanie o potrzebie wyłącznie prasy codziennej i fachowej, natomiast „jałowym bywa ten grunt dla pism, mających zadanie odzwierciedlać i rozbudzać ruch umysłowy”. Na łamach „Tygodnia” kultywowano tradycje niepodległościowe, propagowano demokratyczne zasady ustrojowe, krzewiono kult literatury w służbie społecznej. Spotkali się na jego łamach zwolennicy ruchu ludowego z niepodległościowymi socjalistami i weteranami powstania 1863 r. Wysłouch sam w „Tygodniu” nie pisał, zachowując swe pióro dla aktualnych wypowiedzi w „Kurierze” i w „Przyjacielu Ludu”, ale nadawał pismu kierunek, dobierał współpracowników i teksty. Współredagowała pismo Maria Wysłouchowa: kreśliła głównie sylwetki wybitnych twórców polskich XIX w., propagowała pisarstwo kobiece, przypominała rocznice narodowe. Krzewiła kult Mickiewicza, omawiała poszczególne jego utwory. Traktowała o kulturze ludowej różnych regionów. Recenzowała książki polskie i obce. W dziedzinie literatury i krytyki dużą rolę w „Tygodniu” odegrali Piotr Chmielowski i Jan Kasprówic. W prozie i poezji dominowała tematyka społeczna. Dawał się zauważyć niechętny stosunek redakcji do literatury modernistycznej. Dużą rolę odegrał „Tydzień” w informowaniu czytelników o życiu naukowym i literackim wszystkich ziem polskich. Wychodził do końca 1906 r. Jego kontynuacją był dwutygodnik „Na ziemi na-

szej”, ukazujący się od początku 1909 do stycznia 1912 r. Redagował go Wysłouch z Franciszkiem Jaworskim, historykiem Lwowa. W tym nowym dodatku literatura zeszała jednak na dalszy plan. Wydawnictwo przerwano z powodu znacznego deficytu. W latach 1911—1914 Maria Dulębianka redagowała przy „Kurierze” inny dodatek — „Głos Kobiet”.

Wspomnieliśmy o tym, że Maria Wysłouchowa była autentyczną współtwórczynią galicyjskiej prasy ludowej. Jej wkład był zwłaszcza widoczny w dziedzinie nowych gatunków. Stanowiły one wzór pisarstwa dla czytelników wiejskich. Nie było w nich naiwnej dydaktyki, pisane były językiem zrozumiałym, zawierały odpowiednią dawkę podstawowych faktów, wreszcie stosowny ładunek emocjonalny. Teksty Wysłouchowej nie powstawały wyłącznie za biurkiem, była ona bowiem aktywną działaczką społeczną. Udzielała się najpierw w Kobięcym Kole Oświaty Ludowej w Warszawie, potem w Czytelni Naukowej dla Kobiet we Lwowie, Towarzystwie Oświaty Ludowej, działała w Kole Kobiet Korony i Litwy, w Stronnictwie Ludowym. Była współorganizatorką pierwszego zjazdu kobiet polskich w Zakopanem w 1899 r. Wszystkie jej poczynania, z których tylko ważniejsze wymieniliśmy, przyczyniły się do gruntownego poznania potrzeb czytelników pism, z którymi współpracowała lub które redagowała.

Największą zasługą Wysłouchowej było stworzenie zupełnie nowego pisma dla kobiet wiejskich. Pewne doświadczenie zdobyła zasiadając od 1 grudnia 1899 r. w redakcji krakowskiej „Przodownicy”, przeznaczonej dla „sióstr spod strzechy” i łożąc na jej utrzymanie. Nie odpowiadał jej jednak profil polityczny i zawartość tego pisma. Postanowiła tedy wydawać we Lwowie specjalny miesięcznik „Zorza” dla kobiet wiejskich jako dodatek do „Przyjaciela Ludu”. Pierwszy numer ukazał się w kwietniu 1900 r. i był całkowicie wypełniony przez redaktorkę. Drukowano „Zorzę” w nakładzie 1800—3000 egz. „Zorza” przynosiła nowele i wiersze, zyciorysy, portrety, pogadanki, nadto kroniki, porady i liczne korespondencje. Uważano ją za „jedyne literackie pismo ludowe”. Władysław Orkan oceniał, że ten miesięcznik, którego ostatni numer ukazał się w grudniu 1902 r. (z powodu poważnej choroby redaktorki), „stanie się na długo wzorem, jak powinno być prowadzone pismo społeczno-literackie dla ludu”.

Wysłouchowa zmarła 20 marca 1905 r. we Lwowie. Po jej śmierci usiłowano — wzorując się na „Zorzy” — wydawać do maja 1906 r. „Zorzę Ojczystą” — przedsięwzięcie jednak nie zyskało powodzenia. Wysłouchowa, jak nikt przed nią, umiała wyczuć potrzeby chłopskich czytelników, zwłaszcza wiejskiej kobiety, umiała do nich trafić nie tylko pogadanką o Mickiewiczu czy o powstaniu listopadowym, ale także bezpośrednio rozmawiać z nimi i kontaktować się dzięki korespondencjom pomieszczanym w prasie, odpowiednio adaptowanych do celów publika-

cyjnych. Stworzyła także wzór felietonu-korespondencji o kulturze ludowej. Nader interesujące były w tej dziedzinie jej teksty poświęcone ziemi śląskiej i podhalańskiej.

Bolesław Wysłouch redagował „Kurier Lwowski” do 1919 r. Dziennik i jego redaktor pozostawali w związku z PSL „Piast” od 1914 do 1923 r., po czym krótko pismo związało się z PSL „Wyzwolenie”. Potem stał się „Kurier” organem Narodowej Demokracji, wreszcie w 1935 r. przekazano go w ręce prorządowej secesji ze Stronnictwa Narodowego. Wskutek trudności finansowych przestał jednak wychodzić w tym samym roku. Inne „dzieci” „Wysłoucha”, „Przyjaciel Ludu”, po rozłamie w PSL pozostało przy PSL Lewicy, po 1919 r. związało się z PSL „Wyzwolenie”, potem ze Stronnictwem Chłopskim. Po przewrocie majowym zaczęło zbliżać się do sanacji. Ukazywało się do 1933 r.

Wysłouch jako członek PSL „Piast” wybrany został w 1922 r. do Senatu. W następnym roku wystąpił z „Piasta” i przeszedł do PSL „Jedność Ludowa”, która to grupa związała się z PSL „Wyzwolenie”. Wskutek stanowiska tego Stronnictwa w kwestii reformy rolnej (bez odszkodowania) wystąpił zeń i znalazł się w prorządowym Klubie Pracy. Po 1927 r. nie brał udziału w życiu politycznym. Zmarł we Lwowie 13 września 1937 r.

P. Brock, *Bolesław Wysłouch*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, 1963, nr 5; I. Bryll, *Maria Wysłouchowa — pisarstwo dla ludu i zainteresowania ludoznawcze*, Opole 1984; K. Dunin-Wąsowicz, *Czasopiśmiennictwo ludowe w Galicji*, Wrocław 1952; J. Kowal, *Bolesław Wysłouch*, [w:] *Przywódca ruchu ludowego*, Warszawa 1963; A. Kudłaszyk, *Myśl społeczno-polityczna Bolesława Wysłoucha 1855—1937*, Warszawa—Wrocław 1978; Z. Sokół, „Zorza” *Marii Wysłouchowej (1900—1902)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, 1984, nr 3, s. 53—70; D. Wawrzykowska-Wieczochowa, *Wysłouchowa*, Warszawa 1974.